Nr. 287. Wtorek, 18 Grudnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej". Lwów ulica Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu komisarzowi powiatowemu w Galicyi dr. Bronisławowi ze Skrzywna Dunin-Rzuchowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi c. i k. 30 pułku haubic polowych Edwardowi Rastawieckiemu w c. k. 43 pułku haubic polowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. najmiłościwiej zamianować radcę budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi inżyniera Stanisława Wojcieckiego, starszym radcą budownictwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. najmiłościwiej nadać oficyantowi kancelaryjnemu Hieronimowi Chudzikowi w Samborze, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej Prokuratoryi skarbu sekretarzy Prokuratoryi skarbu dra Józefa Brzeskiego i dra Stanisława Gołąba radcami, adjunkta Prokuratoryi skarbu dra Juliana Zajaca sekretarzem a koncepistów Prokuratoryi skarbu dra Tomasza Sołtysika i dra Wilhelma Turteltauba adjunktami Prokuratoryi skarbu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego dr. Antoniego Banasia w Kalwaryi dla Wadowic, sędziego powiatowego dr. Władysława Łubkowskiego w Jaśle dla Jasła i sekretarza Rady Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego dr. Zygmunta Przybylskiego dla Jasła,

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Bolesława Dzianotta w Przeworsku do Jasła, dr. Stanisława Freindla w Jaśle do Tarnowa, Wincentego Dyrcza w Mielcu do Jasła, oraz zamianował sędziami powiatowymi sędziów Mieczysława Pilarskiego w Milówce, Franciszka Kurtykę w Białej i Adama Balona w Białej przy stałem powierzeniu mu funkcyj służbowych w sądzie powiatowym w Tyczynie dla Tarnowa, wreszcie Ignacego Sochę w Żmigrodzie dla Przeworska.

P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelaryi Karola Sobolskiego w Złoczowie, dyrektorem kancelaryi w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

P. Minister robót publicznych zamianował komisarzy budownictwa inż. Edwarda Ważnego, inż. Włodzimierza Adama Chudzikiewicza, inż. Karola Ludwika Tytusa Stadtmüllera, inż. Adama Bielańskiego, inż. Jana Józefa Batyckiego, inż. Stanisława Marconiego, inż. Karola Zygfryda Gargula, inż. Romana Korytowskiego i inż. Mieczysława Stankę, starszymi komisarzami budownictwa a komisarza maszynowego inż. Adama Salwatora Korwin-Młodnickiego starszym komisarzem maszynowym, w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 11 grudnia 1917 l. 27.895/6582/XIX uzupełniające i zarazem zmieniające rozporządzenie z dnia 19 października 1917 l. 23.546/5190/XIX w przedmiocie ograniczenia obrotu workami, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 8 do 15 grudnia 1917, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 grudnia 1917.

Posłuchania u Najj. Pana.

Najj. Pan przyjął w sobotę przedpołudniem w obecności P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera posłów do parlamentu: Ignacego Daszyńskiego, tajnego radcę dr. Stanisława Głąbińskiego, br. Jana Götza-Okocimskiego, radcę Dworu Andrzeja Kędziora i inżyniera Edmunda Zieleniewskiego.

P. dr. Głąbiński wygłosił przemówienie do Monarchy, który na nie najłaskawiej odpowiedział.

Podczas *cercle'u* rozmawiał Najj. Pan z posłami o rozmaitych aktualnych sprawach krajowych.

W sobotę po południu przyjął również Najj. Pan w obecności P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera ukraińskich posłów do Rady Państwa, dr. Leona Baczyńskiego, dr. Eugeniusza Lewickiego i dr. Eugeniusza Petruszewicza. Dr. Petruszewicz przemówił do Najj. Pana, który najłaskawiej mu odpowiedział. Podczas *cercle'u* rozmawiał Monarcha z posłami o aktualnych sprawach krajowych.

Najj. Pan w Ołomuńcu.

Z Ołomuńca telegrafują:

Najj. Pan bawił tu celem wzięcia udziału w poświęceniu kościoła załogowego Maryi Śnieżnej i cmentarza bohaterów w Cernowies.

Na cmentarzu tym pochowano zwłoki przeszło 2000 żołnierzy armij austro-węgierskiej, niemieckiej, tureckiej i rossyjskiej, którzy w obrębie murów miasta zmarli wskutek ran odniesionych w walce, albo wskutek chorób, jakich nabawili się podczas wojny.

Na przemowę komendanta wojskowego Krakowa, któremu podlega Ołomuniec, Najj. Pan odpowiedział, że z żalem myśli o walecznych wojownikach Swojej armii, armij sprzymierzonych i spoczywających tu nieprzyjaciołach, którzy spełniając z zapałem obowiązek w walce za swą ojczyznę, położyli życie, zanim mogli ujrzeć nadchodzącą jutrzenkę pokoju. Niech Bóg da im wieczne odpoczywanie. Grób tych walecznych, którzy krwią przypieczętowali przysięgę na sztandar, jest świętą puścizną tych poważnych wielkich czasów, której trwałe zachowanie jest świętą powinnością wdzięcznej Ojczyzny.

Najj. Pan dał rozkaz dokonania poświęcenia.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

Izba panów na wniosek br. Eiselsberga sprawę zmiany względnie uzupełnienia patentu o noszeniu broni przekazała komisyi dla spraw politycznych i sądowniczych, poczem rozpoczęła obrady nad ustawą o utworzeniu Ministerstwa opieki społecznej. Ustawę i zaproponowane przez komisyę rezolucye przyjęto, poczem załatwiono bez dyskusyi szereg przedłożeń, między innemi przedłożenie w sprawie opieki nad inwalidami cywilnymi, ich rodzinami, tudzież wdowami i sierotami po inwalidach.

Przystąpiono następnie do obrad nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa wojennego o uchwale Izby posłów w sprawie projektu ustawy o ochronie uchodźców wojennych.

---

3)

Stanisław Wasylewski.

NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

SZKICE.

(Ciąg dalszy).

II.

Il danse...

Kongresu wiedeńskiego masz opis maleńki:
Za wszystkich Alexander całuje Wiedenki.
Za wszystkich pije ten, co berłem pruskiem włada
Za wszystkich panujących wirtemberski zjada
Za wszystkich król bawarski w pewne miejsce [chodzi
Za wszystkich... Nie masz więcej. A cesarz [Germanów?
Za wszystkich koszta płaci najjaśniejszych pa- [nów.
A Napoleon co też o tych głowach trzyma?
Bawią się karły—mówi, nie widząc olbrzyma.

Ta dowcipna fraszka ułożona w Wiedniu a w zręcznym przekładzie obiegająca Warszawę, była wesołem odbiciem rzeczywistości. Bezpieczni przed uwięzionym na Elbie Korsykańczykiem bawili się suwerenowie w Wiedniu serdecznie. Przez ćwierć wieku nie było w Europie karnawału, więc tem buczniejszy rozwinięto splendor na Kongresie. „Co tylko miał świat wspaniałego i wielkiego, wszystko zgromadziło się w mych murach" — tak zaczynała się kantata, którą Beethoven osobiście dyrygował na otwarciu obrad.

Nigdy przedtem i nigdy potem nie zapamiętała cyfr podobnie rozrzutnych historya zbytku w Europie. 30,000.000 guldenów austr. wydał pono Dwór austryacki na przyjęcie gości, koszt jednego wieczoru dosięgał nieraz kroci tysięcy. Blisko tysiączna rzesza wysoko i najwyżej urodzonych uczestników brała udział w szaleństwie. Wiedeń owoczesny — jak rzekła p. Potocka — żywo przypominał Tulczyn z czasów Zofii Greczynki: Rok składał się tu bowiem z 365 strawionych na zabawie nocy. Przybyli wszyscy monarchowie, ich siostry, matki, wdowy, małżonki i kochanice, około 90 pełnomocników i ministrów, z górą 50 przedstawicieli książąt medyatyzowanych. Cały — słowem — almanach gotajski w naturze. Pomazańcy królewscy nudzili się nie biorąc udziału w oficyalnych posiedzeniach kongresu t. zw. *comité d'huit* — więc się prześcigano w wymyślaniu rozrywek.

Przez pół roku z okładem, od października 1814 do maja 1815 ciągnął się rząd nieprzerwany balów dworskich, koncertów i przedstawień. Sypały się jak z rogu obfitości maskarady, karuzele, rewie wojskowe i szlichtady. Urządzano wystawne polowania par force na lisy, na czaple z sokołami w Laxenburgu, reuniony, *thées dansants, thées-soirée's*, promenady. Dwór austryacki podejmował gości z okazałym przepychem. Każdemu z panujących przydaną była świta i orszak bogaty, pojazdy złocone, konie wierzchowe, cugi dorodnych ogierów, przystrojonych w sprzężaje, złotem naszywane.

Im gwałtowniejsze były zwady w polityce, im bardziej zjadliwe intrygi w wiwisekcyi dziedzictwa Napoleońskiego, tem większa idylla w zabawie, wobec której na szary koniec zepchnięto pracę dyplomatyczną. Tu tylko na błyszczących parkietach sali balowej milkli nieprzyjaciele Aleksandra i zgodnie przyznawali, że najlepiej ze wszystkich suwerenów tańczy walca w lewo. Zdetronizowany dyktator Europy Talleyrand bywał na przyjęciach u Metternicha, choć go tak serdecznie nienawidził, zazdroszcząc mu jego kobiet i stu tysięcy w srebrze, które *S. M. Konferenz u. der auswärtigen Angelegenheiten dirigierender Minister* już wtedy rocznie zarabiał, i jakby przeczuwając wielką rolę, jaką wkrótce w dyplomacyi odegra. Zaciekły wróg Polski, Bismark r. 1815, hr. Stein rozdzielał słodkie uśmiechy reprezentantom Polonii tańczącej, zaś dyplomatów rossyjskich Razumowskiego i Nesselrode'go łączyły wieczorami stosunki sielankowej zażyłości z lordem Castlereaghiem, choć nazajutrz rano toczyli walkę *à outrance*, na śmierć i życie.

Często dla zabaw przerywano oficyalne posiedzenia, na których bez żenady odbywali dyplomaci — próby z przedstawień amatorskich. Gdy zmarło się w Wiedniu królowej Neapolu, ze zgryzoty, że nic nie wskóra dla swej sprawy, zatajono wiadomość o jej śmierci, aby żałobą nie przerywać łańcucha zabaw.

Dwa razy wszakże przerwał się ten galop szalony. W noc sylwestrową roku 1815 pożar wspaniałego pałacu Razumowskiego zepsuł na chwilę uczestnikom humory, powtóre zaś tym razem gruntownie zmącił zabawę Napoleon, który niegrzecznym i brutalnym faktem ucieczki z Elby i wylądowania w Cannes, rozwiązał obrady Kongresu.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Weiskirchner imieniem miasta Wiednia uprasza Rząd, aby ze względu na brak mieszkań i trudności aprowizacyjne jak najszybciej odesłał do domu uchodźców wojennych.

P. Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg uznaje zasługi Rady miejskiej wiedeńskiej i burmistrza miasta Wiednia na polu opieki nad uchodźcami i oświadcza, że obok powodów, zawartych w postanowieniach ustawy, stojącej na porządku dziennym obrad, jako powody wykluczające dalsze przyjmowanie uchodźców, wchodzą w grę brak mieszkań i trudności aprowizacyjne. Mowca zapewnia, że o ile stosunki się nie zmienią, jest rzeczą wprost wykluczoną, by Wiedeń mógł przyjmować nowych uchodźców. Rząd stara się naturalnie o odsyłanie uchodźców do ich miejsc rodzinnych, ponieważ jednak niektóre obszary Galicyi wschodniej są zupełnie niemożliwe do zamieszkania, zwłaszcza w porze obecnej, P. Minister spodziewa się, że miasto Wiedeń i nadal udzieli u bodźcom przyjaznej gościnności.

Przedłożenie przyjęto. Przyjęto również sprawozdanie o ułatwieniach należytościowych przy zaciąganiu pożyczek wojennych, tudzież uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o przyznaniu bezpieczeństwa pupilarnego dla pożyczek Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

P. Baerenreither referuje sprawę prowizoryum ugodowego i oświadcza, że przy ukształtowaniu się stosunków gospodarczych po wojnie, kwestya polska odgrywać będzie wielką rolę. Referent domaga się, by poza jednolitym frontem wojskowym przywrócono jednolity front żywnościowy.

P. Sieghardt potępia istniejący obecnie system zamykania się pod względem żywnościowym, co sprzeciwia się duchowi i brzmieniu ugody.

P. Minister handlu Wieser oświadcza, że prowizoryum nie ma wprowadzać nieładu w stosunek Austryi do Węgier; prowizoryum to zaproponowano, by stosunek obu państw do siebie postawić na uczciwej, silnej i trwałej podstawie. Co do kwestyi żywnościowej, mowca ogranicza się do zaznaczenia, że to, czegośmy się nauczyli w ciągu tej wojny, z pewnością będzie zużytkowane i w postanowieniach ugody uwzględnione.

Prowizoryczne przedłożenie o ugodzie z rządem węgierskim po rok 1919 zostało przyjęte. Przyjęto także ustawę o podatku wojennym Banku austro-węgierskiego. Następnie przyjęto *en bloc* ustawę o kontrakcie ubezpieczeniowym.

W końcu przewodniczący podał do wiadomości, że o terminie najbliższego posiedzenia Izby zawiadomi członków Izby w drodze pisemnej.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed Świętami.

Z posiedzeń komisyj Izby posłów.

Komisya budżetowa przyjęła budżet Ministerstwa robót publicznych i rezolucye postawione w sprawie tego budżetu a następnie przeszła do obrad nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

Deputacya kwotowa.

Deputacya kwotowa austryackiej Rady Państwa w jednomyślnie przyjętej odpowiedzi na nuntium deputacyi kwotowej Sejmu węgierskiego wyraziła zadowolenie, że pomiędzy obu deputacyami co do wysokości kwoty przyczynienia się do wspólnych spraw Monarchii niema żadnej różnicy i że istnieje jedynie tylko ta różnica, że gdy deputacya kwotowa austryackiej Rady Państwa proponuje ustalenie kwoty w obecnej wysokości na 2 lata, deputacya kwotowa Sejmu węgierskiego uważa jednoroczne prowizoryum za wystarczające. Deputacya austryacka prosi więc deputacyę węgierską, aby przychyliła się do uchwały deputacyi austryackiej i aby kwota została ustalona na podstawie zgodnej uchwały obu deputacyj. Odpowiedź ta przesłana została prezydentowi węgierskiej deputacyi kwotowej.

Delegacya krakowska w Warszawie.

Czas krakowski donosi: Rada miejska na uroczystem posiedzeniu w dniu 8 z. m., przy udziale zaproszonych gości ze wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego, uchwaliła, jak wiadomo, jednomyślnie, złożyć w Warszawie, przez osobną delegacyę Rady m., adres hołdowniczy Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego. Delegacya wyjechała z Krakowa 10 b. m. rano. Po przyjeździe do Warszawy, dzień wtorkowy poświęcony został wzajemnemu zapoznaniu się delegacyi z prezydyum Rady i magistratu.

O godz. 12 w południe w czerwonej sali sztandarowej ratusza warszawskiego, dekorowanej kwiatami, zebrali się członkowie prezydyum Rady z wiceprez. dr. Zawadzkim, tudzież prezydyum magistratu z burmistrzami inż. Drzewieckim i dr. Chmielewskim na czele, przy udziale przewodniczących komisyj. Prezes dr. Sulikowski niestety, z powodu słabości, nie mógł uczestniczyć w przyjęciu. Wśród grona osób, zbierających się w westibulu, ozdobionym ściennymi obrazami Gersona, wymieniali serdeczne pozdrowienia goście krakowscy z przedstawicielami gospodarzy Warszawy. Na wieczór tego dnia delegacya zaproszona została do opery na przedstawienie „Madame Butterfly". W czasie pierwszego antraktu delegacya zwiedziła urządzenia sceniczne opery, oprowadzana przez zarząd teatru; wieczór spędziła na przyjęciu w salonach resursy kupieckiej.

W środę przed południem w kilku miejskich powozach udali się członkowie delegacyi na zwiedzenie Łazienek, Starego miasta i historycznych pamiątek, oprowadzani przez prof. Skórewicza, kierownika restauracyi Zamku królewskiego i dyrektora muzeum Gembarzewskiego. O godz. 1-szej udała się delegacya na Zamek, dla złożenia hołdu Radzie Regencyjnej. Na skutek interwencyi powołanych czynników polskich, cofnięto chwilowo w głąb warty pruskie, o zaciągnięto honorowe warty Legionistów polskich. Ze wzruszeniem serca wstępowała delegacya po królewskich schodach do komnat Zygmuntowskich i Stanisławowskich. Referent Rady Regencyjnej Jerzy hr. Tarnowski, zaanonsował Radę, która weszła z dalszych komnat drzwiami, przy których wartę honorową pełnili Legioniści. Regentom towarzyszył Premier Ministrów p. Kucharzewski, tudzież członkowie gabinetu cywilnego Rady. Po odczytaniu tekstu hołdu przez wicep. Federowicza i odpowiedzi regenta ks. Lubomirskiego odbył się *cercle*. Z Zamku członkowie delegaci udali się do pałaców Regentów dla wpisania nazwisk do ksiąg przyjęć.

O godz. 5 po południu przyjął delegacyę Premier Kucharzewski w parlamentach pałacu przy ul. Mazowieckiej. Straż honorową pełnili Legioniści. Premier wszedł na salę audyencyonalną w otoczeniu nowo zamianowanych Ministrów. Po przemówieniu wicepr. Fedorowicza i odpowiedzi Premiera Kucharzewskiego, omawiano żywo sprawy budowy Państwa na ziemiach polskich. Z pałacu Prezydenta Ministrów udała się delegacya do ratusza, gdzie już zebrała się w sali obrad cała Rada miejska i magistrat. Delegacyę powitał burmistrz Drzewiecki, kończąc okrzykiem: Niech żyje Kraków! Odpowiedział wiceprez. Federowicz, dziękując za serdeczne przyjęcie i zapraszając, wśród oklasków ze strony delegacyi krakowskiej, Radę miejską i magistrat m. Warszawy do Krakowa, a kończąc okrzykiem: Niech żyje Warszawa! Wśród żywej rozmowy na temat samorządu i gospodarki miejskiej około godz. 8-mej delegaci opuścili zebranie, by wziąć udział w przyjęciu u ks. Regenta. W godzinach popołudniowych rewizytowali delegacyę krakowską Regenci przez ks. prałata Chełmickiego, generalnego sekretarza Rady, tudzież Prez. Ministrów i Ministrowie.

O godz. 9 wieczrrem w powozach miejskich, udała się delegacya do pałacu ks. Regenta w ogrodzie Frascatti przy ul. Wiejskisj. U wejścia do salonów gospodarze witali przybywających gości. W świetnem zebraniu wzięli udział dwaj Regenci, Premier Ministrów z Ministrami, członkowie gabinetu cywilnego, prezydyum Rady i magistratu, przedstawiciele Legionów, tudzież sfery obywatelskie z różnych dzielnic Polski.

Ostatni dzień pobytu poświęcono zwiedzaniu Zamku królewskiego i urządzeń miejskich, jak most ks. Poniatowskiego, wodociągi, filtry i hale targowe za Żelazną Bramą. Po południu delegacya udała się na przyjęcie do hr. Rostworowskiego przy Alejach Ujazdowskich, a godz. 7-mej wieczorem na publiczne posiedzenie Rady miejskiej. Powitana uroczyście przez wiceprez. Zawadzkiego, zajęła specyalnie przygotowane miejsca po prawej stronie prezydyum. Opuszczając ratusz po posiedzeniu, delegaci dziękowali serdecznie Radzie i magistratowi zą zgotowane im gorące przyjęcie.

Rozejm
na froncie rossyjskim.

Rozejm na froncie rossyjskim — to najsensacyjniejszy wypadek polityczny ostatniej doby.

Otrzymaliśmy w tej sprawie, dzisiaj pierwszorzędnego znaczenia, w porządku chronologicznym następujące depesze:

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na posiedzeniu plenarnem, które się odbyło dnia 14 b. m. przed południem, sformułowano ostatecznie część obustronnych warunków zarysu umowy. Ponieważ delegacya rossyjska co do kilku punktów chciała uzyskać od nowego rządu uzupełnione instrukcye, wyznaczono ciąg dalszy ogólnych narad na dzień 15 b. m. przed południem. Popołudnie dnia 14 b. m. zajęło posiedzenie komisyi protokolarnej.

Z Konstantynopola telegrafują: Komunikat z d. 13 b. m.: Rokowania o rozejm, który ma wejść w miejsce teraźniejszego spoczynku oręża, w myśl układu dziś się rozpoczęły. — Także rossyjski komendant na froncie kaukaskim oświadczył gotowość rozpoczęcia narad nad szczegółami zawarcia rozejmu.

Kwatera prasowa: Pełnomocni przedstawiciele rossyjskiego naczelnego dowództwa armii oraz naczelne kierownictwa wojsk Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi podpisali d. 15 grudnia 1917 w Brześciu Litewskim umowę w sprawie rozejmu.

Rozejm zaczyna się 17 grudnia w południe i ważny jest do 14 stycznia 1918.

Jeżeli nie będzie wypowiedzia-

---

5)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

V.

Gdy Kasper otworzył oczy, był już dzień jasny i olśniewająca białość piasku ciągnęła się od namiotu, aż do błyszczącego kobaltu lśniącej wody.

Przyćmiony zasłoną snu, umysł Le Moco, zdawał się snuć w dalszym ciągu wypadki dnia wczorajszego, gdyż zaledwie obudzony, wyrzekł głośno, jakby kończąc zaczętą rozmowę:

— A na dobitek wszystkiego, ja mu życie ocaliłem!...

Wyczołgał się z pod namiotu i dźwignął się na nogi pod palmami. Olśniewające światło oblało całą jego postać. Po nad błyszczącem morzem i promienistem wybrzeżem, mewy snuły się jak płatki śniegu na tle szafirowego nieba. Lekki i ciepły wietrzyk kołysał palmami.

Kasper zebrał trochę suchych gałęzi, aby ogień rozpalić; lecz gdy płomień wystrzelił ku słońcu mnóstwem czerwonych języków, zatrzymał się. Po co mu ten ogień? nie umiał gotować. Joes się zajmował ich pożywieniem, gotował kraby i mięso solone w starej puszce z konserwów, która mu za rondel służyła. Ten biedny Joes! taki był zgrabny w rękach! umiał spełniać każdą robotę....

Po raz pierwszy Kasper się spostrzegł, że jego towarzysz brał na siebie wszystkie zajęcia; z po za grobu, zmarły zdawał się chwalić swymi czynami. Joes nagromadził większą część zapasów, Joes wyszukiwał suche drzewo na opał, Joes umiał łapać kraby i gotować je, Joes znalazł źródło słodkiej wody, płótno żaglowe i on zbudował namiot. Joes znalazł statek koralowy w lagunie, Joes wreszcie, odkopał pas wypchany złotem!...

Joes wszystko robił od czasu, jak tutaj wyrzuceni zostali, gdy tymczasem on, Kasper, umiał tylko palić fajkę, oddając się marzeniom i wrodzonemu sobie lenistwu południowca. Wszystko rzucił na barki chłopca z jasnymi włosami, pełnego energii, rzutkości i wesołości. Joes wart był więcej, niż dwóch takich, jak on. Kasper to przyznawał, gdy znalazł się sam jeden. Zagasił ogień, bijąc weń nogami ze złością, wziął sobie suchar i kawał konserwowanego mięsa, pochodzącego ze szczątków „Le Rhône", a potem zapaliwszy fajkę, zaczął snuć się bez celu nad brzegiem wody.

Była ósma godzina, powiew szedł zdala od morza głębokiego i leniwego, morza nieskończonego, pięknego i smutnego.

Stojący, przysłaniając oczy dłonią, Kasper wpatrywał się w horyzont. Żadnego żaglu, najmniejszego śladu dymu wokoło. Okrzyki mew dawały się słyszeć, niesione wiatrem i zwracając oczy w tę stronę, Kasper patrzył, jak ptaki rozbijały się w błękitnej przestrzeni.

Nagle, uczuł się zgnębiony osamotnieniem, strasznem swojem osamotnieniem! Drwiące mewy zdawały się wyśmiewać z jego opuszczenia:

„Jesteś sam! sam! sam! Hi, hi! Sam jeden na plażach! sam! sam! Niczem dla nas jesteś! Nie znamy ciebie!... Samotny przez cały dzień, całą noc, z kim będziesz rozmawiać, Kasprze Le Moco? Co zrobisz z sobą samym?... Jesteś samotny na opuszczonej plaży, sam! sam!"

Kasper otarł pot, którego krople poczuł na czole; potem badał morze bez żadnych żagli i wreszcie wrócił na plac pod namiotem. Przyszedłszy tam, opamiętał się, wzruszył ramionami nad swoją głupotą; chociaż fajka była jeszcze na pół pełna, nałożył ją znowu i zapalił, aby dać sobie choćby pozór zajęcia.

Żeby nie myśleć o Joesie, zaczął sobie wyobrażać, jak będzie wyglądał statek, który przypłynie go uwolnić, następnie, wyciągając rękę, wziął pas wypełniony złotem.

Zobaczywszy skazy na klamrze pokrytej rdzą i grynszpanem, oczyścił mosiądz piaskiem — był to także rodzaj zajęcia — i wkrótce spostrzegł dwie litery wyrżnięte na metalu: S. S.

Pomyślał trochę nad temi literami, a potem wyrzucił monety na piasek. Pomimo, że znał dokładną ich liczbę, przerachował je kilkakrotnie, a wreszcie zaczął się zastanawiać, jaki użytek zrobi z tej fortuny. I przez cały czas, wspomnienie o wczorajszym dramacie, ukryte w głębi jego mózgu, starało mu się narzucić....

Bawił się w ten sposób całą godzinę, gdy znowu rzeczywistość stanęła mu przed oczami.

Południe jeszcze nie nadeszło, straszny dzień zaczynał się dopiero; osamotnienie padło na niego, jak szata z ołowiu; po krótkim przestanku, mewy znów rozpoczęły swój przeraźliwy koncert, nawołując się wzajemnie, kręcąc się w kółko, unosząc się i opadając, łowiąc automatycznie ryby; zdawały się być cząstką niezmęczonego jakiegoś mechanizmu, wymyślonogo na zmącenie spokoju i pogody nieba.

Le Moco wsunął monetę w kieszeń pasa, rzucił go w kąt i powstawszy, skierował się w stronę zarośli.

Rodzaj brózdy rysował się na piasku, jak gdyby ciągniono jakiś wór ku krzakom. Unikając też ponurej ścieżki, Kasper przeszedł wyspę wielkimi krokami, tylko w tym celu, aby uciec od siebie samego.

Upał był przygnębiający, powietrze drżało pod palącymi promieniami słońca, zarośla były gęste, a przecież Kasprowi sie wydawało, że w jednej sekundzie przeszedł wyspę od końca do końca. Możnaby powiedzieć, że jego królestwo umyślnie go powołało, aby mu pokazać swoją ciasnotę; a skoro stanął na północnej plaży, nowe wrażenie go przytłoczyło: że jest zamknięty w bardzo małej przestrzeni bez wyjścia...

Jednakże, żadne mury go nie więziły, nieskończoność wszędzie się rozciągała. Wyszedł na krawędź tworzącą wybrzeże laguny; przypływ się rozpoczynał, bocianie gniazdo na maszcie wychodziło z wody, fantastyczny statek ukazywał się jeszcze dokładniej niż przy zachodzie słońca; ale widok był mniej piękny.

Spoczywając na łonie czystych fal zielonych, statek zdawał się bezbarwnym, umarłym; a jednak ryby rozweselały laguny, latając jak strzały kolorowe, widma zabarwione szafirami, rubinami i szmaragdami.

Zainteresowany, jak dziecko wpatrzone w akwaryum, Kasper stał nieruchomo, badając życie laguny. Przez chwilę zapomniał o swojem osamotnieniu; ale ono o niem nie zapomniało. Gdy patrzył na wielką błękitną rybę, prawie przeźroczystą, w jasnej wodzie unoszącą się nad umarłym statkiem, z drżącemi skrzelami, wietrzyk musnął jak pieszczotą włosy młodzieńca, przynosząc mu z oddali głos słaby i zmęczony.

„Hi-hi! jesteś sam, na twojej skale, jesteś sam, sam!... Widzisz jak tańczymy razem, we wietrze!... A ty jesteś sam! sam! sam!"

Białe skrzydła mew zdawały się znaki mu robić, krzyki ich, słabsze z powodu odległości, miały ton rozpaczy, ostrzejszy jeszcze wobec wspaniałości tego dnia letniego, wśród tryumfu złotego światła i ciepła wietrzyku...

— Mój Boże! — zawołał głośno le Moco.

Zacisnął pięście i opuszczając lagunę puścił się w drogę.

Na południowem wybrzeżu wyspy, skały podobne były do rzędu zębów i tak ostre jak brzytwy. Powrotna fala przynosiła tutaj wszystkie szczątki z le Rhône, unoszące się na powierzchni i znikające w odmęcie. Kojec na kury, skrzynie i beczułka tańczyły na falach, unoszone wodą. Ciężkie belki pływały, pogryzione i poszarpane ostrym zębem skał. Nie było tu niczego, co by warte było zachodu, ale Kasper, pragnąc się czemś zająć, wszedł w wodę aż po kolana i zaczął pracować jak robotnik w porcie, wyciągając belki, wyłapując i tocząc beczułki, urągając samotności...

(Ciąg dalszy nastąpi).

by z terminem 7-dniowym to automatycznie trwa dalej.

Rozpościera się on na siły zbrojne lądowe, napowietrzne morskie wszystkich frontów rossyjskich.

Wiedeń. Umowa d. 15 b. m. w Brześciu Litewskim zawarta i podpisana w sprawie rozajmu między naczelnemi dowództwami wojsk Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi a naczelnem dowództwem wojska Rossyi opiewa, jak następnje:

Między północnymi przedstawicielami naczelnych dowództw wojsk Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi a naczelnem dowództwem wojska Rossyi stanął następujący rozejm w celu sprowadzenia trwałego, dla wszystkich stron honorowego pokoju:

I. Rozejm zaczyna się 17 grudnia o 12 w południe, a trwa do 14 stycznia 1918, 12 w południe. Strony zawierające umowę, mają prawo wypowiedzieć rozejm dnia dwudziestego pierwszego z terminem 7-dniowym; jeżeli i to nie nastąpi, to rozejm automatycznie trwa dalej, póki jedna ze stron nie wypowie go z terminem 7-dniowym.

II. Rozejm rozpościera się na wszelkie siły zbrojne lądowe i napowietrzne wymienionych państw na froncie lądowym między morzem Czarnem a Bałtykiem. Na widowniach wojny rossyjsko-tureckich w Azyi rozejm nastaje równocześnie. Zawierający umowę zobowiązują się nie wzmacniać podczas rozejmu liczby formacyj wojskowych, znajdujących się na wymienionych frontach i na wyspach Monsundu — także co do ich rozdziału i stanu liczebnego — i nie dokonywać na tych frontach przegrupowań w celu przedsięwzięcia ofenzywy. Dalej zobowiązują się aż do 14 stycznia 1918 nie przeprowadzać operacyjnych przesunięć wojsk z frontu między morzem Czarnem a Bałtykiem, chyba, że przesunięcia w chwili podpisania rozejmu już były wdrożone. Wreszcie zobowiązują się nie skupiać wojsk podczas rozejmu w portach bałtyckich na wschód od 15 stopnia długości, na wschód od Greewich i w portach morza Czarnego.

III. Jako linie demarkacyjne na froncie europejskim uważane są obopólne przednie zasieki własnych stanowisk. Przez linie te wolno tylko pod warunkami pod IV. podanymi przechodzić. Tam, gdzie niema zwartych stanowisk, po obu stronach uważa się za linię demarkacyjną linię prostą między przednimi obsadzonymi punktami. Przestrzeń między obu liniami nważana jest za neutralną. Tak samo spławne rzeki, rodzielające obopólne stanowiska, są neutralne i nie wolno niemi jeździć chyba, że idzie o omówioną żeglugę handlową. W odcinkach, gdzie stanowiska położone są daleko od siebie, ma komisya rozejmowa (VII.) zaraz ustalić linie demarkaczjne i unaocznić je. Na rossyjsko-tureckich widowniach wojny w Azyi linie demarkacyjne i ruch przez nie (IV) mają być wyznaczone według układu obopólnych głównych dowództw.

IV. W celu rozwinięcia i wzmocnienia przyjaznych stosunków między narodami stron zawierających umowę, zezwala się na zorganizowane obcowanie wojsk na następujących warunkach:

1. Zezwala się na obcowanie parlamentarzom, członkom komisyi rozejmowej (VII.) i ich zastępcom. Wszyscy oni muszą mieć poświadczenie na to, co najmniej od komendy korpusu, względnie od komitetu korpusu.

2. W każdym odcinku dywizyi rossyjskiej, w jakich 2 lub 3 miejscach, może odbywać się ruch zorganizowany. Na to należy w porozumieniu przeciwległych sobie dywizyj urządzić miejsca dla ruchu w strefie neutralnej między liniami demarkacyjnemi i oznaczyć je białemi chorągwiami. Ruch dozwolony jest tylko w dzień, od wschodu do zachodu słońca. W miejscach dla ruchu może równocześnie przebywać najwyżej po 25 osób należących do każdej strony, bez broni. Wymiana wiadomości i gazet jest dozwolona. Otwarte listy można podawać do wyekspedyowania. Sprzedaż i zamiana towarów codziennego użytku w miejscach dla ruchu jest dozwolona.

3. Grzebanie poległych w strefie neutralnej jest dozwolone. Co do bliższych warunków każdym razem mają umówić się obopólne dywizye, albo wyższe miejsca służbowe.

4. O powrocie wypuszczonych wojskowych jednego kraju, których strony rodzinne położone są po tamtej stronie linii demarkacyjnej kraju drugiego, można rozstrzygnąć dopiero w rokowaniach pokojowych. Do tego zaliczają się osoby przynależne do wojsk polskich.

5. Wszystkie osoby, które wbrew powyższym układom (1—4) przechodzą przez linię demarkacyjną strony przeciwnej, będą przytrzymane i zwrócone dopiero w chwili zawarcia pokoju albo wypowiedzenia rozejmu. Strony, zawierające umowę, zobowiązują się polecić swym wojskom surowym nakazem i szczegółowem pouczenlem dotrzymywanie warunkach obcowania i objaśnić im skutki przekroczeń.

V. Co do wojny morskiej ustala się:

1. Rozejm rozpościera się na całe morze Czarne i na Bałtyk na wschód od 15 stopnia długości, na wschód od Greenwich, a mianowicie na wszystkie znajdujące się tam siły zbrojne morskie i napowietrzne stron zawierających umowę. Co do rozejmu na morzu Białem i na wodach nadbrzeźnych rossyjskich północnego oceanu Lodowatego kierownictwa wojny morskiej niemieckie i rossyjskie, w obopólnem porozumieniu zawrą osobny układ. Obopólne ataki na okręty handlowe i wojenne na wymienionych wodach, o ile możności już teraz nie mają odbywać się. Do owego osobnego układu mają wejść także postanowienia w celu zapobieżenia, by siły morskie stron zawierających umowę nie zwalczały się na innych morzach.

2. Ataki od morza i z powietrza na porty i wybrzeża drugiej strony zawierającej umowę na wszystkich morzach po obu stronach nie będą dokonywane. Zabronione jest także zawijanie do portów obsadzonych przez jedną stronę sił zbrojnych morskich strony drugiej.

3. Przelatywanie nad portami i wybrzeżami drugiej strony, jakoteż nad liniami demarkacyjnemi na wszystkich morzach jest wzbronione.

4. Linie demarkacyjne biegną: a) na morzu Czarnem z Olinki latarnia (ujście św. Jerzego) przylądek Jeros (Trebizonda); b) na Bałtyku: z Rogekuel (zachodnie wybrzeże Worms-Bogskaer-Svenska Hoeherne. Bliższe ustalenie linii między Worms a Bogskaer powierza się komisyi rozejmowej Bałtyku (VII. 1) z tem, że siłom zbrojnym morskim Rossyi poręcza się przy wszelkich warunkach pogody i lodu wolną jazdę do morza Alandzkiego. Rossyjskie siły zbrojne morskie nie przekroczą linii demarkacyjnej ku południu, siły morskie sprzymierzeńców ku północy. Rząd rossyjski obejmuje rękojmię za to, że siły zbrojne morskie koalicyi, znajdujące się w chwili rozpoczęcia się rozejmu na północ od linii demarkacyjnej albo później tam się dostaną, zachowają się tak samo, jak rossyjskie siły zbrojne.

5. Handel i żegluga handlowa w obszarach morskich, oznaczonych pod 1) sa wolne. Ustalenie wszystkich postanowień co do handlu, jakoteż podanie dróg bezpiecznych dla okrętów handlowych powierza się komisyom rozejmowym na morzu Czarnem i na Bałtyku (VII. 1 i 7).

6. Strony, zawierające umowę, zobowiązują się podczas rozejmu na morzu Czarnem i na Bałtyku nie przedsiębrać przygotowań do operacyj zaczepnych morskich przeciw sobie.

VI. Aby uniknąć zaburzeń i zajść na froncie, nie wolno odbywać ćwiczeń z działaniem piechoty bliżej jak o 5 klm., a z działaniem artyleryi bliżej jak o 15 klm. za frontem. Wojna minowa lądowa zupełnie ustaje. Siły zbrojne napowietrzne i balony na uwięzi muszą trzymać się poza strefą powietrzną szerokości 10 km. za własną linią demarkacyjną. Roboty około stanowisk za przednimi zasiekami są dozwolone, ale nie takie, które mogą służyć do przygotowania ataków.

VII. Z początkiem rozejmu zbiorą się następujące „komisye rozejmowe" (przedstawiciele wszystkich państw, mających udział w odnośnych odcinkach frontu), którym mają być przedstawiane wszelkie sprawy wojskowe co do wykonania postanowień rozejmu w odnośnych obrębach.

1) Ryga dla Bałtyku; 2) Dźwińsk dla frontu od Bałtyku do Dzisny; 3) Brześć Litewski dla frontu od Dzisny do Prypeci; 4) Berdyczów dla frontu od Prypeci do Dniestru; 5) Kolosvar i 6) Foksani dla frontu od Dniestru do morza Czarnego. Oznaczenie granic między obu komisyami 5 i 6 w obopólnem porozumieniu. 7) Odessa dla morza Czarnego.

Do rozporządzenia tych komisyj dane będą bezpośrednie i niekontrolowane przewody telegraficzne do krajów rodzinnych ich członków. Przewody te we własnym kraju aż do środka między liniami demarkacyjnemi urządza odnośne kierownictwo wojsk. Także na rossyjsko-tureckich widowniach wojny w Azyi urządzi się takie komisye według układu obopólnych najwyższych komend.

VIII. Układ o spoczynku oręża z dnia 3 grudnia 1917 i wszelkie dotychczasowe układy o spoczynek oręża lub zawieszenie broni co do poszczególnych odcinków frontu wobec tego układu o rozejmie tracą swą moc.

IX. Strony zawierające umowę w bezpośrednim związku z podpisaniem tej umowy o rozejmie rozpoczną rokowania pokojowe.

X. Wychodząc z zasady wolności, niepodległości i całości terytoryalnej neutralnej Persyi tureckie i rossyjskie naczelne kierownictwa wojsk gotowe są wycofać swe wojska z Persyi. Wejdą one w styczność bezzwłocznie z rządem perskim w celu uregulowania szczegółów, oraz zarządzeń, które by jeszcze były potrzebne do zabezpieczenia owych zasad.

XI. Każda ze stron zawierających umowę otrzyma egzemplarz tego układu w języku niemieckim i rossyjskim, podpisany przez pełnomocników przedstawicieli państw.

Sytuacya wojenna.

Stanowisko Japonii wobec wojny staje się znowu przedmiotem dyskusyi w prasie czwórporozumienia, jest to zaś zwyczajnym już objawem, że entente wtedy mówić zaczyna o swej azyatyckiej aliantce, gdy ma do niej urazę.

Nie może to bowiem ujść uwagi czwórporozumieniu, że gdy tu na kontynencie europejskim, coraz bardziej wyczerpują się ludy, Japonia porasta w pierze, a równocześnie i jej antagonistka, Ameryka, przypieka sobie kasztany w tym piekielnym ogniu.

Obie owe potencye zagięły parol na Chiny, gdyż kąsek to dla obydwu ponętny. Toczyły się więc rozmówki na temat Chin pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, a że ta wymiena zdań między Lansingiem a hr. Iszi nie była prostym dyskursem akademickim, więc wmieszały się do niej jako interesowane Chiny i założyły protest przeciwko rozprawianiu o nich bez nich.

Omawiając ów incydent, prasa czwórporozumienia podnosi tonem zarzutu, że w tzw. „umowie amerykańsko-japońskiej" ani słówkiem nie wspomniano o dwu najważniejszych kwestyach: o Mandżuryi, jakoteż o kwestyi Kiauczau, mającej znaczenie problemu międzynarodowego. Wskazują dalej na to, że nadzwyczaj zręcznie agenci prasowi hr. Isziego po swem przybyciu do Ameryki jako cel misyi podawali wojskową kooperacyę Japonii i Stanów Zjednoczonych; że jednak przy wyjeździe hr. Isziego z Ameryki z powrotem do ojczyzny nie było już mowy o wysyłaniu wojsk japońskich do Europy, a tem więcej natomiast mówiono o nowej doktrynie Monroego na Dalekim Wschodzie.

Teraz szef biura propagandy japońskiej w Stanach Zjednoczonych, dr. Jyenaga w odczytach publicznych tłumaczy, że interwencya Japonii na europejskim teatrze wojny jest wykluczona ze względów ekonomicznych, wojskowych i transportowych. Politycznie interwencya taka mogłaby mieć tylko szkodliwe następstwa dla Japonii. W razie zwycięstwa nad Niemcami wyszczerzyłaby nienawistne kły legenda o żółtem niebezpieczeństwie, klęska zaś Japonii zachwiałaby mocarstwowem jej stanowiskiem i zakwestyonowałaby całą przyszłość państwa wschodzącego słońca.

Na takie niebezpieczeństwo nie chce narażać się Japonia nawet dla pięknych oczu czwórporozumienia. Pozostaje ona zresztą pod tym względem wiernie na zajętem stanowisku. Zabrawszy Kiauczau, uważa bezpośredni udział w wojnie za skończony. Entente — wiadomo — niejednokrotnie usiłowała ją odwieźć od tego postanowienia. Ale wszelkie zakusy w tym kierunku spotkały się z niepokonanym uporem.

Dzisiejszy moment jest dla entente'y niesłychanie krytyczny. Srodze poturbowana we Włoszech i na froncie flandryjskim, do rozpaczy przyprowadzona zawartym przez Rossyę rozejmem, wygląda pomocy z nietkniętych dotąd źródeł, z Ameryki i Japonii. Pomoc ta musiałaby też być rychłą, by przyniosła upragniony skutek. A tu każe jej Ameryka czekać, niewiadomo dokąd, Japonia zaś wprost oświadcza, że na nią, na Japonię, entente wcale niechaj nie liczy, ona bowiem nie zamyśla ruszyć się z Azyi.

Gorżkie owoce zbiera zacietrzewienie i optymizm entente'y.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 15 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Spoczynek oręża. Rokowania o zawieszenie broni były prowadzone dalej.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wojska generała piechoty Alfreda Krausa mimo gwałtownego oporu zdobyły stanowiska na Col Caprale. Pułki 49 i 88 szczególnie się przytem odznaczyły. Na Monte Pertica odparły alpejskie bataliony liczne nieprzyjacielskie ataki. Celem odebrania zdobytych przez wojska sprzymierzone w dniach 12 i 13 grudnia stanowisk na Monte Spinuccia, wykonywali Włosi napróżno gwałtowne ataki.

W walkach ostatnich dni wzięliśmy do niewoli 30 włoskich oficerów, w tem 2 oficerów sztabowych, przeszło 3000 ludzi, oraz zdobyliśmy kilka dział i karabinów maszynowych.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Od przeszło 4 tygodni zaniechał Anglik swoich ataków we Flandryi. Jego gwałtowną ofenzywę, mającą na celu zajęcie wybrzeża flandryjskiego i zniszczenie podstawy naszych łodzi podwodnych, można zaiem uważać na razie za ukończoną. Cała armia angielska, wzmocniona Francuzami, od przeszło kwartału walczyła o rozstrzygnięcie z armią naszą, stojącą we Flandryi; niemieckie dowództwo i wojska niemieckie odniosły takze i tu zwycięstwo. Podczas, gdyśmy na innych miejscach gwałtownemi uderzeniami nieprzyjaciela powalili, powiększa się niepowodzenie wojska angielskiego we Flandryi, wskutek ciężkiej klęski, poniesionej pod Cambrai.

Na północ od Gheluvelt wzięto do niewoli 2 oficerów i 45 szeregowców podczas udałej wycieczki na linie angielskie koło parku zamkowego Poezelnoek. Nocny kontratak angielski, przedsięwzięty celem odzyskania utraconych teranów, nie udał się.

Od Scarpe aż do Oise była działalność artyleryi nieprzyjacielskiej żywa. Silne napady ogniowe wieczorem, w ciągu nocy i wczesnym rankiem obejmywały nasze pozycye. Poznano zamiar ataku angielskiego na Bullecourt i udaremniono jego wykonanie naszym ogniem niszczącym.

Front wojsk ks Albrechta: W dolinie Thanu nasza załoga rowów udaremniła uderzenia silniejszych francuskich oddziałów wywiadowczych.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rokowania o rozejm toczą się dalej.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Drobniejsze walki na przedpolu na zachód od jeziora Ochryda. Na reszcie frontu działalność ogniowa nieznaczna.

(Z włoskiego teatru wojny).

Z walk dni ostatnich między Brentą a Piavą pozostało w naszych rękach 40 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy, oraz kilka dział i karabinów maszynowych. Kilkakrotne ataki, jakie nieprzyjaciel p demował na stanowiska przez nas zajęte, zostały odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 16 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 15 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Wczoraj w Brześciu Litewskim zawarto rozejm ważny dla wszystkich frontów, mający trwać co najmniej do 14 stycznia.

(Z włoskiego teatru wojny).

W obszarze Col Caprilo pułki austro-węgierskie rozszerzyły swe powodzenia, przyczem znowu pozostało w naszych rękach kilkuset jeńców. Nad Piava walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Brześciu Litewskim dnia 15 b. m. Jego Król. Wysokość marszałek ks. Bawarski Leopold i przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych podpisali umowę o rozejm z Rossyą na czas 28 dni ważny od 17 grudnia 12 godzina w południe.

(Z zachodniego teatru wojny).

W parku zamkowym w Poezelhoek po odparciu nieprzyjacielskiego ataku posunęliśmy naprzód nasze linie i wzięliśmy jeńców. Znaczna czynność działowa od Skarpy do Oisy. Pod Monchy i na południowy-zachód od Cambrai czynność ta nabrała znacznej siły. Natarcia Anglików pod Monchy i Bullecourt spełzły na niczem. W potyczkach wywiadowczych w wielu miejscach frontu francuskiego wzięto jeńców.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Znaczna czynnosć Anglikow między Wardarem a jeziorem Dojran.

(Z włoskiego teatru wojny).

Rozszerzając swe powodzenia, wojska austro-węgierskie zdobyły szturmem stanowiska włoskie na południe od Col Caprilo i pojmały kilkuset ludzi w tem 19 oficerów.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 16 b. m. wieczorem:

Z żadnej z widowni wojennych nie doniesiono nic nowego.

Zawieszenie broni na froncie rumuńskim.

Pet. Ag. tel. komunikuje, że gener. Szczerbaczew zawarł w Fokszanach tymczasowe zawieszenie broni między rządem rumuńskim i frontem rumuńskim a armiami austro-węgierską, niemiecką, bułgarską i turecką.

Nastroje włoskie.

Z Zurychu donoszą do *Magdeburger Ztg.*: Według pism szwajcarskich posiedzenie Izby włoskiej, które trwa od czwartku, zajmuje się dwoma ważnymi wnioskami stronników Giolitti'ego, oraz socyalistów. Jeden z tych wniosków domaga się postawienia Cadorny przed najwyższy trybunał państwowy, oraz tyczy się kwestyi udziału Włoch w rossyjskich rokowaniach o rozejm i pokój.

Z Lugana telegrafują do *Lokal Anzeigera*: Według komentarzy prasy włoskiej, tyczących się ostatnich wydarzeń w Izbie włoskiej, w kołach politycznych panuje olbrzymie wzburzenie. *Corriere della Sera* zaznacza, że Włochy stanęły na rozdrożu i wzywa w imię dobrze zrozumianego patryotyzmu, by zaprzestać nagonkę na Cadornę i Sonnina.

O posiedzeniu Izby włoskiej, na którem gwałtownie atakowano Cadornę i Sonnina, pisze dziennik *Avanti*: Izba zebrała się pod wrażeniami katastrofy 14 listopada. Nie chciała ona nic słyszeć o optymistycznych obiecankach rządu, chciała tylko dowiedzieć się prawdy. Gdy premier wymówił nazwisko Cadorny, $^{2}/_{3}$ Izby przyjęło to głośnymi okrzykami, które wreszcie przemieniły się w formalne wycie. Przez długi czas panowała olbrzymia wrzawa, wśród której padały słowa: „Precz z Cadorną!“, „Pod sąd z nim!“, „Usunąć go natychmiast!“. To samo spotkało Sonnina, gdy chciał zabrać głos. Deputowany Robilant zgłosił zapytanie, czy rząd nie uważa za stosowne spensyonować Cadornę. Bardzo ostro był zredagowany porządek dzienny, zgłoszony przez kilku deputowanych, a domagający się przykładnego ukarania wszystkich dowódców winnych klęski.

Jak donosi *Stampa*, deputowany Modigliani w sposób nadzwyczaj ostry atakował Sonnina i oświadczył wśród ogromnej wrzawy co następuje: „Jeżeli 90 procent narodu rossyjskiego pragnie pokoju, to czyż dziwić się należy, że przeważna część narodu włoskiego chce mieć również pokój“. Piątkowe posiedzenie Izby nie doprowadziło do żadnych rezultatów, gdyż wrzawa i okrzyki nie ustawały aż do końca. Chwilami przychodziło do tak wielkiego zacietrzewienia, że — jak pisze *Stampa* — można było się spodziewać poważnych zajść w Izbie.

Senat włoski na wniosek 51 członków, w porozumieniu z rządem postanowił na tajnych posiedzeniach przeprowadzić rozprawę nad oświadczeniem prezydenta ministrów Orlanda.

W obronie Stolicy Apostolskiej.

Z Hagi telegrafują: Niedawno dziennik *Morning Post* rozpoczął gwałtowną kampanię przeciw Watykanowi, usiłując zrzucić odpowiedzialność za szkodliwą dla koalicyi propagandę pokojową wogóle, w szczególności zaś za klęski Włochów, na Papieża. Ataki te posuwały się tak daleko, że nawet neutralność Stolicy Apostolskiej przedstawiały tylko jako ludzenie koalicyi. Wywołały one wielkie wzburzenie wśród katolików angielskich. Wystąpił już przeciw tym atakom kardynał-sekretarz stanu ks. Gasparri. Obecnie kardynał arcybiskup Westminsteru, ks. Bourne wsiąpił w obronę Watykanu przed potwarzą *Morning Post* i zażądał dowodów, których dziennik ten nie mógł dostarczyć, przytaczając jedynie dar Cesarza niemieckiego w kwocie 6.000 funtów szterl. na urządzenie z powrotem ogrodów w Watykanie. Ks. Bourne jaknajostrzej potępił twierdzenie, że Stolica Apostolska wniosła zbrodniczą propagandę do wojska włoskiego. Zajmujące są wywody kardynała angielskiego w sprawie różnicy w obejściu się z kardynałem Mercier a arcybiskupem Szeptyckim. Gdy Niemcy kardynałowi belgijskiemu dali zupełną swobodę przemawiania i działania, z czego on szeroko korzystał, lwowski arcybiskup był przez carską Rossyę wywieziony i wtrącony do więzienia i obchodzono się z nim haniebnie. Ks. Bourne podaje, że osobiście interweniował w tej sprawie u ambasadora rossyjskiego, a jakkolwiek ambasador nie przeczył słuszności o zażaleń. to jednak nie mógł nic wskórać. Rząd angielski jednak nie pozwolił na publiczny protest, ani nawet na wiadomości o znęcaniu się nad ks. Szeptyckim, i tak się stało, że gdy kardynał ks. Mercier mógł pod osłoną Stolicy św. w całej pełni wykonywać powinności swego urzędu, to ks. Szeptycki musiał pozostać na wygnaniu i w więzieniu aż do upadku caratu. Kampania *Morning Post* toczyła się dalej mimo listów, nadesłanych przez arcybiskupa Westminsterskiego. Dziennik świeżo twierdził, że ogromna propaganda pokojowa we Włoszech, Hiszpanii, Kanadzie i Australii wynikła z działalności duchowieństwa pod wpływem Watykanu. Zdaje się, że w kołach zachowawczych Anglii, obawa klęski przedłożeń o obowiązkowej służbie wojskowej w Kanadzie i Australii wywołuje wielkie wzburzenie. *Morning Post* atakuje australskiego arcybiskupa ks. Mannixa za to, że rzekomo połączył się z tamtejszymi socyalistami, aby zgotować ponowne fiasko nowo wniesionemu projektowi o służbie wojskowej.

Na morzu.

Na Atlantyku i na morzu Irlandzkiem zatopiono 14 parowce i 1 żaglowiec, łącznej pojemności 18.000 tonn.

Z Kilonii telegrafują: Wśród jeńców z konwoju, zatopionego 12 b. m. znajduje się także ranny odłamkiem granatu podpor. Grey, bratanek b. angielskiego sekretarza stanu spraw zagranicznych sir Edwarda Greya. Zastępował on poległego podczas walki komendanta kontrtorpedowca „Patrick“. Pod jego to kierownictwem dano 3 strzały torpedowe do jednego z naszych torpedowców, które jednak wszystkie chybiły celu. Podporucznika Greya jeden z naszych torpedowców wziął na pokład, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. On i inni jeńcy angielscy wyrazili wdzięczność z powodu sposobu obchodzenia się z nimi, przyczem padły też słowa, wypowiedziane z głębokiem przekonaniem: „Jest rzeczą haniebną mówić o barbarzyńcach niemieckich“.

Le Nouvelliste de Lyon donosi z Vigo: Załoga pewnego statku rybackiego zawiadamia, że niemiecka łódź podwodna u wybrzeża Portugalii zatopiła dwa parowce portugalskie.

Parowiec hiszpański „Preferida“ był zatrzymany przez niemiecką łódź podwodną u wybrzeża portugalskiego i ładunek jego przeszukany.

Komunikat turecki.

Z dnia 14 b. m. Front palestyński: Na wybrzeżu udaremniono próbę znacznieszego patrolu nieprzyjacielskiego posunięcia się naprzód. Na wschód od Jerozolimy w kilku miejscach walki działowe. U wybrzeża Azyi Mniejszej obsadzili Turcy wyspy Messonissi i Plaka.

Echa zdobycia Jerozolimy.

Corriere della Sera notuje pogłoskę, że relikwie św. Grobu przewiezione zostały z Jerozolimy do Damaszku.

Żądanie Hervégo.

Ze Szwajcaryi donoszą, że Hervé w dzienniku *Victoire* domaga się energicznie wycofania wojsk francuskich z Włoch, ponieważ Francyi grozi wielkie niebezpieczeństwo na froncie zachodnim od strony Niemiec.

Rada marynarki państw koalicyi.

Admiralicya angielska ogłasza, że w dniach 29 i 30 listopada b. r. odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem Georgea Legnesa konferencya, w której wziął udział Eric Geddes, oraz admirałowie francuscy, angielscy, amerykańscy, włoscy i japońscy. Postanowiono utworzenie rady marynarki sojuszników, oraz jak najściślejszego kontaktu celem zapewnienia współdziałania flot sojuszników. Osobista odpowiedzialność kierowników sztabów i najwyższych wodzów na morzu pozostaje w dalszym ciągu w mocy. Następnie postanowiono, aby rada składała się z ministrów marynarki krajów reprezentowanych na konferencyi i z kierowników sztabów. Ponieważ jednak rada zbiera się w Europie, będą Stany Zjednoczone i Japonia reprezentowane na radzie przez oficerów flagowych, zamianowanych w tym celu przez oba rządy.

O neutralność Szwecyi.

Szwedzkie stronnictwo soc.-dem. ogłasza odezwę, w której wyraża ubolewanie, że część szwedzkiej prasy mieszczańskiej domaga się zbrojnej interwencyi Szwecyi celem przyspieszenia odłączenia Finlandyi od Rossyi, gdyż to może zakłócić przyjazne porozumienie się z Rossyą.

Politiken donosi, że lewica socyalistyczna postanowiła poczynić zarządzenia przeciw wszelkiemu wtrącaniu się wojskowemu lub politycznemu do wewnętrznych spraw Finlandyi.

Stan rzeczy w Hiszpanii.

Rada ministeryalna postanowiła przedłożyć królowi dekret o rozwiązaniu Izby i zarządzić powszechne wybory. Nowa Izba zajmie się amnestyą.

Do dzienników lugduńskich donoszą z Sewilli: W skutek ograniczenia ruchu w elektrowni przemysł prawie zupełnie jest sparaliżowany. Wybuchły z tego powodu rozruchy. 13 000 robotników wtargnęło do fabryki. Szczegółów brak.

Przemówienie Lloyda Georgea.

W czasie bankietu wydanego na cześć kierowników służby lotniczej, wygłosił Lloyd George mowę, w której zaznaczył, że nowy oręż, biorący udział w obecnej wojnie, a mianowicie służba lotnicza spowoduje jeszcze większy wstręt do nowej wojny i dlatego jest obecnie rzeczą ważniejszą niż kiedykolwiek przedtem, aby przyszły pokój stał się pokojem sprawiedliwym, honorowym i dobroczynnym. Następnie przeszedł Lloyd George do omówienia listu Lansdowne'a, który wywołał zdziwienie u ludzi pragnących pokoju trwałego a nie poniżającej klęski. Okazało się jednak obecnie, że Lansdowne godzi się z Wilsonem i że pragnął to samo powiedzieć co Wilson. Ponieważ jednak Lansdowne oświadczył, że zgadza się z narodem angielskim, przyjmuje Lloyd George: że komentowanie listu tak przez zwolenników sprawy sojuszników, jakoteż przez jej przeciwników, nie odpowiada w zupełności temu co Lansdowne pragnął powiedzieć. Następnie wskazał Lloyd George na mniejszość w kraju, która w sposób podstępny pragnie rozszerzać swą opinię, aby zmusić kraj do przedwczesnego, upokarzającego pokoju. Lloyd George przestrzega przed tymi apostołami przedwczesnego zakończenia wojny, która nie jest ani zwycięztwem ani klęską, przestrzega dalej przed ludźmi, którzy mniemają, że wojnę można zakończyć przez t. zw. układ pokojowy, przez stworzenie ligi narodów z sądami rozjemczymi, z rozzbrojeniem, z uroczystą przysięgą. Taka polityka byłaby słuszna po zwycięstwie, ale bez zwycięstwa stałaby się tylko farsą. Słowa o lidze narodów, o rozbrojeniu, o sądzie rozjemczym są pięknemi słowami, ale bez żywotnej siły zwycięstwa, są też niczem więcej jak słowami.

Nie powinniśmy byli wogóle przystępować do tej wojny, gdybyśmy nie byli zamierzali za wszelką cenę osiągnąć naszych celów. Rozumiem stanowisko tych nielicznych ,którzy od początku twierdzili, że należy pozwolić Niemcom napaść na Belgię, pokonać Francyę, dokonać wszelkich możliwych zbrodni (!) póki nie zwrócą się przeciwko naszemu krajowi, nie mogę natomiast zrozumieć tych, którzy z początku w słusznem oburzeniu wykrzykiwali, że należy wreszcie kres położyć hańbie i ukarać zbrodniarzy, a obecnie, gdy zadanie nie jest jeszcze nawet w połowie spełnione. mówią, że mamy już dość, że już czas położyć koniec wojnie. Mamy przed sobą dwie drogi do wyboru: jedna prowadzi przez zezwolenie na tryumf czyhającym zbrodniarzom (!), druga przez spełnienie naszych zadań, mianowicie przez uzyskanie wiecznego pokoju. Żaden naród. posiadający poczucie własnej godności i honoru, nie może się ani przez chwilę wahać w wyborze drogi. Zwycięstwo nasze będzie wyzwoleniem świata (!) Gdyby nie było widoków, że przez przedłużenie walki polepszy się sytuacya, byłoby rzeczą haniebną przedłużać wojnę, ponieważ jednak jestem mocno przekonany, że stale zbliżamy się do naszych celów, nazwałbym zaproponowanie Prusom pokoju w chwili, gdy pruski duch wojskowy upił się pychą, zdradą wielkich powierzonych nam zadań, w chwili zapowiadającej szczęścia.

Rossya grozi cofnięciem się z szeregu prowadzących wojnę. Nie chcę umniejszać powagi sytuacyi. Postępowanie Rossyi nie doprowadzi nas do ogólnego pokoju, przedłuży tylko wojnę światową, a Rossyę samą odda w więzy pruskiego militaryzmu. Jeżeli Rossya utrzyma się przy swoim zamiarze, jeżeli nieprzyjaciel z frontu wschodniego będzie mógł przesunąć setki tysięcy żołnierzy i zaatakować Anglię, Francyę i Włochy, to oznacza to poważny wzrost naszych zadań, które już dotychczas były olbrzymie. Byłoby z naszej strony niemądrze niedoceniać niebezpieczeństwa, tak samo jednak niemądrze byłoby niebezpieczeństwo to przeceniać. Za Rossyę podejmuje walkę Ameryka. Cofnięcie się Rossyi i chwilowa klęska Włoch nakładają na nas bez wątpienia większy ciężar aż do chwili, w której Ameryka będzie gotowa przybyć nam z pomocą. Musimy zatem przygotować się na większe wysiłki i większe ofiary. Wojska stale muszą być bardziej wykorzystane. musimy posiadać wojska operacyjne, którebyśmy mogli szybko przesuwać na każdy zagrożony front.

Zwycięstwo jest obecnie kwestyą odpowiedniej pojemności okrętów. Nie nie może zadać nam klęski, jak właśnie brak okrętów. Trzeba tych okrętów do przewiezienia nowych ogromnych wojsk z Ameryki. Niemcy dążą do tego, by zniszczyć środki komunikacyjne Ameryki i spodziewają się, że te ogromne masy amerykańskie nigdy nie dotrą na front bojowy. Prusy dożyją jednak rozczarowania. Do tego wszakże muszą zarówno Ameryka jak i Anglia wszystkie swe siły wytężyć, bo przyszłość świata zależy od tego, byśmy pomnożyli budowę okrętów. Jesteśmy zdecydowani dojść do zamierzonego celu.

Do paniki niema żadnego powodu. Gabinet przygotowuje wnioski w sprawie zrekrutowania dalszych wojsk, w sprawie zaopatrzenia się w potrzebne siły robocze, tudzież w sprawie budowy okrętów. Moment jest decydujący dla ludzkości. Okażmy się dojrzałymi do postawionych nam zadań. Niezliczone przyszłe pokolenia będą Bogu dziękować za danie nam sił do przetrwania aż do końca.

KRONIKA.

Lwów, 17 grudnia 1917.

Kalendarz.

Wtorek (18 grudnia):

Gracyana m. — Saww ep. — Wszemira.

Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn udzielał wczoraj przed południem audyencyj w gmachu Namiestnictwa i przyjął JE. P. Prezydenta wyższego sądu krajowego Adolfa Czerwińskiego, wiceprezydenta dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffnera naczelnego redaktora *Gazety Lwowskiej*, radcę Dworu Adama Krechowieckiego, Rektora Uniwersytetu ks. dr. Waisa, posła Dąmskiego, deputacyę zarządu konsumu urzędników dyrekcyi domen i lasów, przedstawicieli żydowskiego komitetu ratunkowego, oraz kilka osób prywatnych.

JE. P. Namiestnik generał pułkownik hr. Huyn odjechał po południu o godzinie 3 do Krakowa.

— Z Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego otrzymujemy następujący komunikat: Niezrównanej wspaniałości film p. t.: „Walka o panowanie nad światem“, dramat w 10 częściach, wyświetlony zostanie po raz pierwszy na galowem przedstawieniu we czwartek dnia 20 b. m., o godz. 4 po południu w sali kinoteatru „Apollo“. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego dla oswobodzonych obszarów w Galicyi, pozostającego pod Protektoratem Najj. Pana, a pod przewodnictwem JE. P. Namiestnika hr. Huyna. Na prośbę Komitetu zarząd kinoteatru „Apollo“ oddał osobnie dochód z pierwszego przedstawienia tego sensacyjnego filmu, będącego szczytem sztuki i techniki kinematograficznej. Obraz ten osnuty na znanym utworze d'Annunzia „Caliria“ był przez pewien czas przez władze zakazany, obecnie zaś przedstawienia jego zostały dozwolone i Lwów będzie miał sposobność zobaczyć go po raz pierwszy we czwartek dnia 20 b. m.

„Walka o panowanie nad światem“ jest to obraz filmowy, o którym można śmiało powiedzieć, że przewyższył wszystko, co dotychczas było widziane. Już pierwszy akt wywołuje wielkie wrażenie. Wybuch Etny przedstawiony jest z zadziwiającą siłą i prawdą. Widzimy potężne fale lawy wybuchające z krateru i tysiące nieszczęśliwych zbiegów, chroniących się przed zagładą. Ratuje się kilku zaledwie niewolników, którzy uprowadzają ze sobą maleńką dziewczynkę Lydię. Widzimy potem wojnę punicką w całej jej grozie i okropności. Z namiotami, wielbłądami i słoniami ciągnie Hannibal przez Alpy. Setki tysięcy ludzi przesuwają się przez ekran. Zaledwie ten obraz zniknął, już drugi przykuwa naszą uwagę. Na olbrzymiej górze wybudowana jest świątynia Molocha. Setki ludzi padają ofiarą, między innemi ma być okrutnemu bogu poświęcona i Lydia. Rzymianin Fulvius Axilla, przebywający w Kartaginie, przy pomocy swego niewolnika-olbrzyma, drugiego Ursusa, ratuje dziecię.

Następny obraz, jeden z najpiękniejszych, to oblężenie i zdobycie Kartaginy. Kolosalne wrażenie robi walka pod Syrakuzą. Archimedes prowadzi obronę. Genialna kombinacya płączych zwierciadeł rzuca zarzewie ognia na flo-

...ę rzymską, która ginie wraz z całą załogą. Tymczasem w Kartaginie rozgrywa się romans, którego bohaterką jest Sophonisbe, piękna córka królewska. Sophonisbe już wielu wodzów zawikłała w zdradne swe sieci, a teraz wdziękami swymi wabi Scypiona Afrykańskiego. — W jej otoczeniu znajduje się uratowana ongi Lydia, która teraz jako przepiękne dziewczę, zbliża się do swego wybawiciela Fulviusa. — Przy pomocy Katomenesa uchodzi przed wielkiemi niebezpieczeństwami i po zniszczeniu Kartaginy wraca do Rzymu wraz z wybrańcem swego serca.

Całość działa fascynująco na widza i zostaje na długo w pamięci dzięki nietylko wstrząsającemu tokowi akcyi i wspaniałemu wykonaniu, ale również niezrównanej reżyseryi i pierwszorzędnej grze aktorów.

— **VII. pożyczka wojenna.** Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie subskrybowała na VII. pożyczkę wojenną w tutejszej filii Banku austro-węgierskiego kwotę 1,850.000 koron.

W powiecie Rudeckim subskrybowano dotychczas, 13 i pół miliona koron.

— **Ministerstwo handlu** reskryptem z dnia 12 grudnia b. r. zarządziło ponownie przyjmowanie listów i pakietów do jeńców i internowanych we Włoszech.

— **Dyrektorem gal. filii wojennego Zakładu obrotu zbożem** został zamianowany sekretarz Namiestnictwa dr. Alfred Gałuszka.

— **Miejska komisya węglowa.** W myśl zarządzenia Namiestnictwa powołano we Lwowie miejską komisyę węglową, w skład której wchodzą: z magistratu referent spraw węglowych, zastępca dyrekcyi policyi, trzech zastępców większych firm węglowych i sześciu reprezentantów większych związków aprowizacyjnych. Zakres działania nowej komisyi wydziału węgla, obejmuje przyjmowanie zażaleń w sprawie przydziału, transportu i jakości węgla.

W sobotę odbyło się w ratuszu pierwsze posiedzenie komisyi węglowej, na którem wiceprezydent dr. Schleicher przedstawił szczegółowo sprawę zaopatrzenia miasta w węgiel. Na podstawie dokładnych obliczeń miesięczne zapotrzebowanie miasta tak się przedstawia: dla osób prywatnych wszystkich dzielnic 500 wagonów, dla urzędów parafialnych i klasztorów 25 wag., dla zakładów humanitarnych i dobroczynnych 40 wag., dla kuchni obywatelskich i ludowych 60 wag., dla szkół miejskich 70 wag., dla instytucyj 60 wag., dla drobnych przemysłowców 60 wag., dla hoteli i kamienic z centralnem ogrzewaniem 250 wag., dla szpitali, łaźni i t. p. 150 wag. Razem 1165 wagonów.

— **Dodatki dla nauczycielstwa.** Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie uchwał Wydziału krajowego z 10 sierpnia i 15 października 1917, sankcyonowanych 24 listopada przez Najj Pana i w wykonaniu zarządzeń przez Władze centralne na tej podstawie wydanych, Rada szkolna krajowa wyasygnuje tymi dniami na rachunek funduszu szkolnego krajowego dodatki i zasiłki drożyźniane wszystkim czynnym nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych galicyjskich, z wyjątkiem nauczycieli(ek) lwowskich, dla których równocześnie przekazuje się sumę ryczałtową 300.000 koron do dyspozycyi gminy miasta Lwowa. Dodatki nie należą się jedynie nauczycielom gażystom i zajętym w Królestwie Polskiem.

Celem wymiaru dodatków i zasiłków, podzielono nauczycieli(ki) na cztery klasy: do I-szej klasy zaliczono nauczycieli, utrzymujących tylko siebie samych; do II-giej takich, którzy utrzymywać muszą jeszcze drugą osobę (żonę albo nieletnie dziecko. albo n. p. ubogą matkę, przy nauczycielu zamieszkałą); do III-ciej klasy nauczycieli, utrzymujących oprócz siebie dwie lub trzy osoby; do IV-tej utrzymujących jeszcze więcej osób.

Dodatki wraz z zasiłkami wynoszą dla I. klasy po 440 kor., dla II. klasy po 640 koron, dla III. klasy po 840 kor., dla IV. klasy 1100 koron, a płatne sa za czas od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1918 w czterech równych ratach kwartalnych z góry, tak, że obecnie otrzymują nauczyciele dwie pierwsze raty, a pierwszego stycznia 1918 otrzymają ratę trzecią, 1 kwietnia 1918 ratę czwartą i ostatnią.

Powyższe dodatki i zasiłki, które wypłacają kasy państwowe na rachunek funduszu szkolnego krajowego nie mają nic wspólnego z dodatkami na zakupywanie rzeczy (Anschaffungsbeiträge), które na podstawie znanych z dzienników uchwał parlamentarnych mają otrzymać po zebraniu potrzebnych dat i po wydaniu rozporządzeń wykonawczych nauczyciele(lki) ludowi tak czynni jak i emerytowani, tudzież wdowy i sieroty po nich i to w całej Austryi w łącznej sumie 70,000 000 kor. na rachunek c. k. skarbu Państwa.

— **Zapomogi wdowie.** Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej ogłasza, że w pierwszych dniach stycznia 1918 rozdane zostaną z legatu po ś. p. Emilu Jezierskim cztery zapomogi każda po 50 kor. pomiędzy dwie ubogie wdowy i dwie ubogie sieroty po członkach Gal. Tow. aptekarskiego, a w braku tychże i po niečzłonkach. Udokumentowane podania wnosić należy najdalej do końca grudnia b. r. do rąk prezesa Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej aptekarza Karola Sklepińskiego we Lwowie.

— **Zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher** wyjechał wczoraj po południu do Wiednia, na posiedzenie państwowej Rady gospodarczej. Tematem obrad obok szeregu aktualnych spraw wyżywienia, będzie ważna sprawa przyjęcia z doraźną pomocą stanowi średnio-zamożnemu, który dotychczas nie był uwzględniony w państwowej akcyi zapomogowej.

Dr. Schleicher udaje się następnie do Krakowa na posiedzenie krajowej Rady gospodarczej, aby przedstawić sprawę zaopatrzenia miasta naszego w mięso i tłuszcze. Rozważną też będzie sprawa podjęcia akcyi konserwowania mięsa i robienia zapasów, wobec przewidywanego braku w miesiącach wiosennych.

— **Olbrzymia łuna** zabłysnęła w stronie północno-wschodniej wczoraj o godz. 10 30 w nocy. Krwawy odblask jakiegoś dalekiego pożaru rozszerzył się potem na całą wschodnią połać nieba i dopiero po dłuższym czasie począł niknąć. Strażnik na wieży ratuszowej zawiadomił natychmiast straż pożarną, której jednakowoż nie alarmowano, gdyż pożar szalał gdzieś bardzo daleko w okolicy Malechowa. Dotychczas nie mamy bliższych informacyj o rozmiarach i miejscu katastrofy.

— **Wieczór Kazimiery Rychterówney.** We wtorek, d. 18 b. m. odbędzie się w sali Tow. muzycznego interesujący wieczór. P. Rychterówna, artystka teatrów warszawskich, wygłosi szereg utworów polskich i tłumaczonych. Przed kilku miesiącami publiczność lwowska miała sposobność słyszeć, jedyną w swoim rodzaju deklamacyę tej artystki. Wówczas też wywołała panna Rychterówna zachwyt publiczności i zupełne uznanie krytyki. Obecnie występuje przed lwowską publicznością z nowym zupełnie repertuarem.

— **Cenzura telegramów.** Jak się dowiadujemy, zniesiono obecnie we Lwowie cenzurę dla telegramów, wysyłanych w obrębie Monarchii Austro-węgierskiej. Komisya cenzurelna we Lwowie, urzęduje tylko dla telegramów zagranicznych.

— **Ślizgawica.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj kilka osób, które wskutek panującej ślizgawicy na nieposypanych piaskiem chodnikach, uległy wypadkowi złamania lub zwichnięcia nogi.

— **Zaczadzenia.** W ostatnich dniach pogotowie ratunkowe interweniowało w kilkunastu wypadkach zaczadzenia osób, które wskutek własnej nieostrożności lub lekkomyślności ze strony osób trzecich zaczadziały, głównie z powodu przedwczesnego zamykania pieców. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Szpitalnej l. 60, gdzie w mieszkaniu na pierwszem piętrze zaczadziało małżeństwo Helena i Aron Starkowie.

Lekarz pogotowia ratunkowego użył wszelkich środków, aby przywrócić im przytomność — ale bez skutku. Oboje odwieziono do szpitala powszechnego.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy zmarłych członków i współpracowników stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego odbędzie się w środę dnia 19 b. m., o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Dominikanów.

— **Echa tragedyi rodzinnej.** Dzisiaj o godzinie 9 rano odbył się pogrzeb ś. p Pillerowej i jej tragicznie zmarłych dzieci: Ireny i Kornela. Zwłoki trojga osób złożono obok siebie we wspólnej mogile na cmentarzu Łyczakowskim.

Trumnę, kryjącą zwłoki ś. p. Kornela nieśli od bramy cmentarnej do grobu koledzy gimnazyalni zmarłego.

W tym smutnym obrzędzie, wzięła udział najbliższa rodzina i garstka osób, powiadomionych o terminie pogrzebu.

— **Pożar Kłodawy.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, w piątek 30 listopada o godzinie 5 po południu w Kłodawie powstał pożar. Dzięki nadludzkim wysiłkom straży ogniowych z Koła, Dąbrowy, Przedcza i Krośniowic, osadę uratowano od zniszczenia. Spłonęło jednak 20 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu. Straty są wielkie. Dogaszanie zgliszcz trwało od soboty (1 grudnia) rano.

Kłodawa, osada w gub. Kaliskiej w pow. Kolskim, przed wojną liczyła przeszło 2000 mieszkańców.

— **Stan funduszów K. B. K.** K. B. K. ogłosił swego czasu zamknięcie kasowe po dzień 31 grudnia 1916 r., sprawdzone i zatwierdzone prze komisyę kontrolującą. W ciągu roku bieżącego (do listopada) stan funduszów KBK. uległ znacznej zmianie i przedstawia się, jak następuje:

Wydatki od założenia K. B. K. wynosiły: Zapomogi dla Królestwa Polskiego 2,750.533 K. 83 h., zapomogi dla Warszawy 248 371 K 4 h.; zapomogi dla Litwy 20.000 K. Razem 3.018.904 K. 87 h. Zapomogi dla Galicyi 2.120.659 K. 96 h.; ratunek dzieci w Galicyi 730 749 K. 78 h; ratunek dzieci w Królestwie Polskiem 61 947 K. 50 h.; żywność rozdarowana 432.938 K. 7 h.; odzież i obuwie 745.160 K. 7 h.; akcya sanitarna 569.554 K. 24 h.; pomoc wysiedleńcom 113.153 K. 64 h.; odbudowa kraju 132 317 K. 88 h. Razem wydano 8,015.386 K. 1 h., a w kasie K. B. K. jest tylko 162.474 K. 45 h. Wykaz ten obejmuje tylko wydatki kasy głównej K. B. K., nie wliczono zaś weń znacznych sum, zebranych i wydanych przez delegacye K. B. K., działające samodzielnie, ani też sum, wpłaconych przez Państwo za czynności, wykonane przez K. B. K. w zastępstwie organów rządowych.

Tak więc przez trzy lata swej działalności KBK. wydawał rocznie na pomoc ofiarom wojny blisko dwa i trzy czwarte milionów kor. Teraz, gdy wkładki napływać przestały i wyczerpało się główne źródło dochodu zasiłki komitetu w Vevey, w progu czwartego roku swej działalności utrzymuje się K. B. K. ze 160.000 gotówki i jedyną nadzieją w „Tygodniu KBK.“

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerównej, Franciszka Freschla i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z Felicyą Brzeską w roli tytułowej. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego Występ Józefy Zacharskiej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“ sztuka w 3 aktach Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 2 30 po południu dla młodzieży szkolnej „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Niobe“, operetka w aktach Oskara Straussa, z Dorą Helen w tytułowej roli.

Z Namiestnikowskiego Komitetu Ratunkowego.

W dalszym ciągu objazdów obszarów, stanowiących zakres działania Komitetu Prezydent Dembowski odbył w ubiegłym tygodniu podróż do powiatu borszczowskiego, jednego z najdalszych, granicznych powiatów, do którego w obecnych warunkach komunikacyjnych dojazd jest szczególnie utrudniony. Z tych zapewne powodów, choć zresztą zniszczenie jest tu mniejsze, a brak środków żywności nie tyle dokucza, — dowóz niektórych najpotrzebniejszych artykułów do tego powiatu przedstawia się jak najsmutniej, skoro od oswobodzenia i otwarcia starostwa w sierpniu nie doszedł tam ani jeden transport soli, cukru ani nafty.

Nadto rozpaczliwe stosunki panują pod względem opieki wychowawczej nad dziećmi, przez trzy lata inwazyi pozbawionemi nauki a nie mogącemi i teraz doznawać jej dobrodziejstw z powodu, że nietylko wszystkie budynki szkolne w powiecie z wyjątkiem kilku są zajęte na cele wojskowe, przeważnie armii niemieckiej, ale nawet w samym Borszczowie niepodobna było dotąd otworzyć ani szkoły ani ochronki, gdyż nie można dotychczas uzyskać uwolnienia od zajęcia dla potrzeb wojskowych choćby jednego budynku, któryby się na cele wychowawcze nadawał. Komitet czyni usilne zabiegi, aby tym tak ważnym jakoteż innym potrzebom ludności powiatu borszczowskiego zadość uczynić w myśl życzeń i skarg czynionych podczas dłuższych narad z jej przedstawicielami, stanowiącymi Komitet powiatowy.

P. Prezydent dr. Dembowski, zatrzymawszy się w Stanisławowie, odbył posiedzenie z członkami tamtejszego Komitetu ratunkowego i zwiedził znajdujące się w mieście ochronki celem przekonania się, jak się rozwijają i o ile skorzystały z zapasów odzieży niedawno tam przewiezionej. Wysyłka odzieży, bielizny i obuwia do wszystkich zresztą powiatów poruczonych opiece Komitetu odbywa się w dalszym ciągu w możliwie przyspieszonem tempie i obfitości, aby choć w drobnej części zaspokoić ogromne zapotrzebowanie pod tym względem.

Dnia 16 grudnia w godzinach przedpołudniowych J. E Pan Namiestnik hr. Huyn odbył dłuższe posiedzenie z członkami Wydziału wykonawczego Komitetu ratunkowego, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych czynności i ich wyniku i przedstawił dalszy program oraz najpilniejsze potrzeby. Przebieg tej konferencyi utwierdził w uczestnikach przekonanie, że mimo wielkich trudności krępujących działalność komitetu, zdobywa ona coraz silniejsze i szersze podstawy, w znacznej mierze dzięki silnemu poparciu J. E. Pana Namiestnika, jako swego naczelnego Prezydenta, i że wobec tego spodziewać się można dalszej wydatnej pomocy rządowej. Ponieważ ona jednak nie może wystarczyć, aby nawet w części uczynić zadość potrzebom, niezmierną niedolą dotkniętej ludności, Komitet liczyć musi na bardzo rozległe, litościwe współdziałanie szerokich kół społeczeństwa, które mimo tylu usprawiedliwionych żądań kołaczących do jego hojności znajdzie niezawodnie jeszcze dość grosza, aby tylu cierpiących współbraci od ostatecznej nędzy ocalić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 17 grudnia. Najj Pan wczoraj przybył o 4 45 po południu z Ołomuńca do Wiednia i z dworca Północnego pojechał do Ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie złożył dłuższą wizytę hr. Czerninowi.

Następnie Monarcha pojechał dalej do Laxenburga, gdzie wieczorem jeszcze przyjął ks. prymasa kardynała, ks. dr. Czernocha.

Panama w wojnie z Austro-Węgrami.

Wiedeń, 17 grudnia. Zgromadzenie narodowe i prezydent republiki panamskiej obwołali stan wojenny między Panamą a Austro-Węgrami.

Powrót z Chin.

Wiedeń, 17 grudnia. Członkowie c. i k. przedstawicielstw i kolonii austro-węgierskich w Chinach wczoraj bez szwanku przybyli do Wiednia.

Rewizya włoskich celów wojennych.

Berlin, 17 grudnia. (*Wolff.*) Rewizyę włoskich celów wojennych, dokonywującą się pod naciskiem ogromnych powodzeń orężnych Austro-Węgier i Niemiec oświetla sposób, w jaki konferencya paryska obeszła się z Włochami. Według pewnych wiadomości, zwłaszcza Ameryka obstawała za cofnięciem przyrzeczenia, by Włochom dać wybrzeże Dalmacyi. Poza tem postanowiono nie dać Włochom przyrzeczonych im korzyści w Azyi Mniejszej,

Oświadczenie niemieckiego centrum.

Berlin, 17 grudnia. *Germania* zamieszcza oświadczenie centrum, w którem powiedziano: W sprawie pokoju porozumiewawczego, który wcale nie jest tem samem, co t. zw. pokój rezygnacyjny, jaki także centrum odrzuca, przedstawiciele frakcyi centrum niedwuznacznie określili swe stanowisko. Według tego frakcya ta staje zupełnie na gruncie odpowiedzi rządu Rzeszy na notę Papieża i równobrzmiących oświadczeń kanclerza Hertlinga. W sprawach tych niema zupełnie różnicy zdań między centrum a rządem Rzeszy i naczelnem kierownictwem armii. Interes ojczysty także w przyszłem traktowaniu spraw wojny i pokoju będzie dla centrum gwiazdą przewodnią i wytyczną.

Wyjazd tureckich dyplomatów do Berlina.

Konstantynopol, 17 grudnia. Minister spraw zagranicznych Achmed Nessimi bej i podsekretarz stanu Reszad Hikmet bej wyjechali do Berlina.

Katastrofalny tajfun.

Bern szwajc., 17 grudnia. Dziennik *Petit Marseillais* powtarza za nadeszłym dziennikiem *Japan Advertiser* doniesienie, że katastrofalny tajfun pociągnął za sobą śmierć ogromnej liczby ludzi. Szkoda materyalna wynosi przeszło 250 milionów franków. W prefekturze tokijskiej 500 ludzi zginęło, 300 domów zburzonych. 200 000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. W Sin Sinamura 3000 ludzi zginęło.

Wyjazd tureckiego następcy tronu na front.

Konstantynopol, 17 grudnia. Następca tronu wyjechał, aby zwiedzić fronty niemieckie i austro-węgierskie.

Odznaczenie ks. kardynała Skrbensky'ego.

Lundenburg, 17 grudnia. Najj. Pan wręczył kardynałowi arcybiskupowi ks. Skrbensky'emu. podczas odwiedzin w jego pałacu, gwiazdę zasługi „Czerwonego Krzyża“ z dekoracyą wojenną wraz z Najwyż. pismem Odręcznem, uznającem humanitarną działalność arcybiskupa.

Ustąpienie gen. Sarraila.

Lugano, 17 grudnia. *Secolo* donosi, że dziennik ateński *Patris* podał wiadomość, iż gen. Goureaud zastąpi gen. Sarraila w naczelnem dowództwie w Macedonii.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 28.700/13.637 (XVII.) ex 1917. Kraków, 15 grudnia 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 8 do 15 grudnia 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów Górny (19 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.). Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.) Rybnik (3 zagr.);
	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kałusz	Pójło (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Niesłuchów (1 zagr.), Żelechów Wielki (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (17 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr,), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (17 zagr.), Łastówka (5 zagr.), Mszana Górna (13 zagr.), Niedźwiedź (8 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (20 zagr.), Roztoki Górne (7 zagr.);
	Lwów	Pikułowice (1 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Krynica Wieś (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr.), Rytro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Uhryn (7 zagr.), Wierchomla Mała (2 zagr.), Wojkowa (9 zagr.), Złockie (2 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (18 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Radziechów	Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa Ruska	Poddubce (7 zagr.), Zastawie (12 zagr.);
	Rohatyn	Rużdzwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Podhajczyki (3 zagr.);
	Sambor	Bukowa (34 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Tuczapy (1 zagr.), Widynów (17 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Dzieduszyce Małe (12 zagr.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr,);
	Złoczów	Olesko (6 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
	Żywiec	Sopotnia Mała (23 zagr.), Trzebinia (5 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Kocurów (1 zagr.);
	Cieszanów	Burgau (1 zagr.);
	Przemyśl	Popowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Wyżniany (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Kocurów (1 zagr.), Sokołówka (1 zagr.);
	Brzozów	Grabownica (1 zagr.);
	Dolina	Kamionka (3 zagr.);
	Jasło	Łubienko (1 zagr.), Załęże (1 zagr.);
	Krosno	Jasionka (2 zagr.);
	Śniatyn	Popielniki (8 zagr.);
	Turka	Iwaszkowce (2 zagr.), Mochnate (1 zagr.), Wysocko Wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (1 zagr.);
	Przeworsk	Markowa (3 zagr.);
	Strzyżów	Czudec (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyn (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Łaszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Wolica (1 zagr.);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Strzelce Wielkie (2 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (5 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce Miasto (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Pojło (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.);
	Kamionka Str.	Jagonia (3 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (1 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.) Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Krasne Potockie (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Oświęcim	Graboszyce (3 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.);
	Podgórze	Jurczyce (1 zagr.), Radziszów (1 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Babice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.). Połtew (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka Wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (3 zagr.), Korczmin (1 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Nowosiółki Gościnne (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (9 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze Warężkie (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłow (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (10 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.). Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (5 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.));
	Tarnopol	Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.). Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.). Mochnate (2 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
Świerzb u koni	Wadowice	Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Milowce (4 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Różanka (5 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XI. (1 zagr.), dzielnica XIX. (1 zagr.);
Wścieklizna	Gródek Jagiel.	Stradcz;
	Jaworów	Szkło (1 zagr.);
	Przemyślany	Uszkowice, Wołków (4 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz (1 zagr.), Mitulin (2 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XIX.;
Pomór świń	Cieszanów	Narol Miasto (8 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (11 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (12 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Basznia Dolna (28 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (5 zagr.), Dachnów (16 zagr.);
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zar.);
	Kolbuszowa	Wola Rusinowska (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (12 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Maydan Zbydniowski (9 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Jędrzejów (11 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (7 miejsc.), Miechów (1 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.). Opatów (9 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Jędrzejów 29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (37 miejsc.), Lubartów (19 miejsc.), Lublin (46 miejsc.), Miechów (13 miejsc.), Noworadomsk (14 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (10 miejsc.), Piotrków (18 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (29 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (15 miejsc.), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

d) **pomór świń** w obwodzie: Janów (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Janów (7 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Zamość (3 miejsc.);

f) **cholera drobiu** w obwodzie: Janów (2 miejsc.). (5253)

L. 27895/6582 XIX. (5842)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 11 grudnia 1917 L. 27895/6582 XIX. uzupełniające i zarazem zmieniające rozporządzenie z d. 19 października 1917 L. 23546/5190 XIX. w przedmiocie ograniczenia obrotu workami.

Uzupełniając i zarazem zmieniając częściowo przepis § 2 przytoczonego wyżej rozporządzenia postanawiam co następuje:

§ 1.

Przepisane w § 2 wymienionego rozporządzenia zezwolenie na przewóz worków napełnionych solą z salin w Wieliczce i Bochni do miejscowości leżących poza obrębem Galicyi będą wystawiać c. k. Zarządy salinarne w Wieliczce, względnie Bochni, a to przez umieszczenie odpowiedniej klauzuli na dokumencie przewozowym (liście frachtowym).

§ 2.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1918 roku.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

C. II. 95/17. Przeciw Michajłowi Karpińcowi z Synowódzka wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Pawła Kowala z Synowódzka wyżnego pozew o zapłatę kwoty 400 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1917 godzina 9 przed południem w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Michajła Karpińca ustanawia się p. Katarzynę 2 śl. Barniak w Synowódzku wyżnem kuratorką.

Taż kuratorka zastępować będzie pozwanego Michajła Karpińca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, 25 listopada 1917. (5849 1—3)

C. II. 182/17 (1). Przeciw niewiadomemu z pobytu Izakowi Natowiczowi z Kalwaryi wniósł Saul Wolf kupiec w Tarnowie do tutejszego sądu skargę o dostawę mebli. Na podstawie pozwu wyznaczono termin w tutejszym sądzie na 28 grudnia 1917 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorką jego żonę Salomeę Natowiczową w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 7 grudnia 1917. (5848)

Ns. 4268/17 (2). Gegen den Einj. Frwlg. Korporal tit. Zugsf. des k. u. k. Inf. Reg Nr. 97, Alois Domini, geb. 1894 in Triest, dortselbst zuständig, röm. kat., ledig. Beamter, ist beim Gerichte des k. u. k. 30 Inft. Div. Kommandos ad K. 857/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, am 26 Mai 1917 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Salamon Bund jun. vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 19 November 1917. (5865)

Ns. 4269/17 (2). Michał Jaremko, pospolitak 29 pułku strzelców, urodzony r. 1895 w Maksymowiczach, powiat Sambor, syn Stefana, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Barana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 listodada 1917. (5864)

Ns. 4278/17 (2). Jakób Zeleny, żołnierz c. i k. 80 p. piechoty, z Olszanicy, pow. Złoczów, urodzony r. 1885, gospodarz, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Izaaka Felda.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 listopada 1917. (5836)

Ns. 4267/17 (2). Gegen den Jäger Onufrius Wowczuk des Feld-Jäger-Baons Nr. 27 geboren 1890 in Płoska, Bezirk Wiżnitz, ebendortbin zuständig, gr. or., Landmann, ist beim Gerichte des k. u. k. 30 Inf. Div. Kommandos ad K. 655/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion na § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, am 2 Juli 1917 aus der Stellung zum Feinde übergegangen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Moritz Brendel vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 19 November 1917. (5866)

Ns. 4271/17 (2). Wenzel Peroutka, Ldst. Schütze des Sch. Reg. Nr. 29, geb. 1878 in Drahov, Bez. Wittingau, Böhmen, dortselbst zuständig, röm. kat., Sohn des Josef und der Marie, ist mit Erhebungen des Militär Gerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Stanislaus Feuerstein vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 25 November 1917. (5834)

Amortyzacye.

T. 96/17 (1). Na wniosek Szyji Leiby Merzla, kupca w Bi czy, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kalwarya pacławska 17 października 1913, opiewającego na sumę 600 K, akceptowanego przez Meilecha Flugera, płatnego 17 stycznia 1914 w Kalwaryi pacławskiej. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, wprzeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 5 grudnia 1917. (5796)

T. 26/17 (2). Na wniosek Leona Wierzbickiego właściciela drukarni w Tarnopolu ul. Korzeniowskiego Nr. 6, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają złosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola a to: Nr. 34.771 na imię Teresy Wierzbickiej i na kwotę 6077 kor. 48 hal., Nr. 33.011 na imię Leona Wierzbickiego i na kwotę 314 kor., Nr. 34.612 na imię Leona Wierzbickiego i na kwotę 3050 rubli 23 kop. opiewające.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, 19 listopada 1917. (5757 3—3)

T. 1/17 (2). Auf Ansuchen der Filiale der k. k. priv. oesterreichischen Credtanstalt für Handel und Gewerbe in Brünn, durch dr. Emil Putzser, Advokat in Brünn wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden angeblich in Verlust geratenen von Sal. Wurzel am 15 März 1914 in Tarnów ausgestellten von Maier Flieger acceptirten, in Zaleszczyki am 1 August 1914 zahlbaren über 411 K. 90 h Wechsels eingeleitet und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tage vom Tage des Ediktes diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für amortisiert und unwirksam erklärt.

K. k. Kreisgericht Abt. IV.

Czortków, am 1 Oktober 1917. (5767 3—3)

T. IV. 15/16 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stwierdzono zaprzysiężonemi zeznaniami Józefa Kozubala, Maryi Kozubalowej, Jana Serwy i poświadczeniem Magistratu miasta Krosna z dnia 2 sierpnia 1917 L. 2782, że Andrzej Heynar urodzony w Krośnie dnia 8 listopada 1856 syn Stanisława i Apolonii wyemigrował do Ameryki przed przeszło dwudziestu laty i dotąd nie dał o sobie jakiejkolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Apolonii z Heynarów Bęben z Białobrzeg, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, którego ustanawia się kuratorem. Andrzeja Heynara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 sierpnia 1918 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy S. IV.

Jasło, 11 sierpnia 1917. (5779 3—3)

Spadki.

A. XVI. 280/17. Edykt. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że dnia 8 lutego 1917 zmarł w Kołpcu Kość Bahrij bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ nie wiadomo, czy i jakim spadkobiercom oprócz wdowy Jewdochy Bahrij przysługują prawa do spadku, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku od daty edyktu zgłosili swe prawa do spadku, i wnieśli oświadczenie, gdyż inaczej przewód spadkowy tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 30 czerwca 1917. (5719 3—3)

A. IV. 221/16 (2) Z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że w dniu 29 marca 1916 w Samborze zmarł błp. Abraham Flachs bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Mandla z Sambora kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny. (5784 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 24 listopada 1917.

Kuratele.

L. 9/17 (4). Anastazya Mamczak z Blizianki uznana za chorą umysłowo. Kuratorem ustanowiony Stefan Mamczak w Bliziance.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 7 września 1917. (5774 2—3)

Konkursa.

Praes. 22.157/17. Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada sędziego. Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę sędziego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 31 grudnia 1917 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 grudnia 1917. (5789 2—3)

Doniesienia prywatne.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zaprasza niniejszem wszystkich członków na

43 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę, dnia 29 grudnia 1917, o godzinie 10 przed południem** w domu własnym w Łańcucie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916 i załatwienie wniosków odnoszących się do tych rachunków.
2. Wnioski komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1916
3. Odczytanie sprawozdania lustratora z uwagami Zarządu Związku o wyniku przeprowadzonej lustracyi w dniach 14 do 21 czerwca 1917 r.
4. Zmiana §§ 2, 3, 12 i 41 statutu.
5. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej (§ 31 statutu).

Gdyby na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu zwołanem na godz. 10 przed poł. nie zebrała się dostateczna liczba członków potrzebna do powzięcia uchwały o zmianie statutu, w takim razie w tym samym dniu o godzinie 12 w południe odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które już bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie obradować może.

Łańcut, dnia 14 grudnia 1917. (5843 1—3)

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

Zastępca prezesa: **ks. Antoni Tyczyński.** Sekretarz: **Wilhelm Brüchner.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.